Nr. 228. Kraków, środa 14 sierpnia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Kongres czeskiej socyalnej demokracyi

rozpoczął w niedzielę 11 b. m. obrady w Pilźnie w sali Domu robotniczego zwanego „Piekło“. Z obrad tego kongresu podajemy tu najważniejsze momenty.

Potęga partyi.

Sekretarz partyjny tow. Bruha składa sprawozdanie zarządu partyjnego: Od poprzedniego kongresu dokonaliśmy kolosalnej pracy — pracy, która została uwieńczona niebywałem zwycięstwem wyborczem. Już na ostatnim kongresie przed wyborami dowiedzieliśmy się, iż liczba członków organizacyi wzrosła do 100.000. Tych 100.000 towarzyszów stało się w czasie przedwyborczym 100.000 agitatorów za naszymi kandydatami. Śmiano się z nas, twierdząc, iż zdobędziemy nie więcej jak 8 mandatów, a agraryusze cieszyli się z tego, że wszystkie okręgi wiejskie będą należały do nich. Profesor Cipera na podstawie danych ostatnich wyborów z V kuryi wykroił okręgi wyborcze w taki sposób, żebyśmy dostali minimalną ilość mandatów. Zapomniał on jednak wziąć w rachubę ten postęp, którego dokonaliśmy od roku 1901. Towarzysze nasi pracowali gorączkowo. Bez żadnego kompromisu odnieśliśmy świetne zwycięstwo. Dziesięć partyj politycznych wystąpiło przeciwko nam, zawarłszy sojusz pomiędzy sobą.

W 33 okręgach miejskich w Czechach otrzymaliśmy 40 procent głosów, w 42 okręgach wiejskich 30 procent; na Morawach w miastach 41 procent, na wsi 24 procent; na Śląsku*) w miastach 83 procent, na wsi 49 procent. Z 1,086.000 wyborców, którzy poszli do urny, 400.000 głosowało na nas, t. j. 37 procent. Do tego musimy dodać jeszcze 20.000 do 25.000 czeskich głosów socyalno-demokratycznych w Czechach północnych i tyleż w Wiedniu, które padły na naszych towarzyszów niemieckich. Partya liczy obecnie w Czechach 1448 organizacyj, na Morawach 326, na Śląsku 50, w Austryi Dolnej 92 i w Austryi Górnej 6; razem 1922 organizacyj, z których 1680 swe obowiązki spełniło w zupełności. Podczas kongresu ostatniego istniało tylko 1517 organizacyj, z których 1327 spełniło swe obowiązki. (Żywe brawa).

Poseł tow. Svoceny składa sprawozdanie z działalności komitetu prasowego. Z danych sprawozdania przytoczymy następujące: Kalendarza robotniczego sprzedano egzemplarzy 109.792, portretów posłów 10.000, pocztówek z wizerunkami posłów 90.000. Razem od czasów kongresu prosnickiego w r. 1904 z druków, wydanych przez komitet prasowy, sprzedkno 749.557 egzemplarzy, gazet 9,182.230. Dziennik centowy „Zar“ był wydawany przed 3 laty w 35.000 egz., obecnie w 90.000. Od października komitet wydaje pismo dla dzieci, które jest redagowane przez doświadczonego pedagoga.

Następnie posiedzenie kongresu zostało przerwane i delegaci udali się na plac Radeckiego, gdzie odbyła się zainicyowana przez towarzyszów pilzneńskich

wspaniała demonstracya za sejmową reformą wyborczą.

Ponieważ kongres pilzneński głównym przedmiotem swych obrad ma sprawę reformy wyborczej do sejmu, więc organizacya partyjna w Pilźnie, korzystając z obecności w mieście najwybitniejszych mówców partyjnych, zwołała pod gołem niebem zgromadzenie ludowe, specyalnie poświęcone tej samej sprawie. Od rana masy robotnicze ze swymi sztandarami przeciągały miastem, spiesząc na zgromadzenie. Koło godziny 11 przed południem na placu zebrało się do 10.000 robotników. Przewodniczył tow. Pik. Wyczerpujące referaty o reformie wyborczej, przerywane burzliwymi oklaskami, wygłosili tow. Nemec, Binovec i dr Soukup. Następnie towarzyszka Mach w imieniu kobiet wzywała robotników, by walczyli o prawa wyborcze i dla kobiet.

Wkońcu wspaniałym pochodem demonstracyjnym ruszył kolosalny tłum głównemi ulicami ku Domowi robotniczemu, wzbudzając powszechne zainteresowanie i szacunek wobec groźnej siły zorganizowanego ludu roboczego.

Po południu toczyły się w dalszym ciągu obrady kongresu.

Sprawa narodowościowa.

W dyskusyi nad sprawozdaniem o taktyce parlamentarnej, złożonem przez tow. posła Nemeca, zabrał głos tow. dr Meissner z Pragi, którego wywody zasługują na uwagę. „Musimy wszyscy — mówił on — wystawić naszemu klubowi świadectwo, że spełnił on w zupełności swój obowiązek. We właściwym czasie i bardzo trafnie wystąpił w sprawie protokołowania mów czeskich i dał się przytem powodować decydującym tu wyłącznie punktem widzenia, względami potrzeby. Skoro czeska socyalna demokracya stanowi obecnie blisko 40 procent wyborców, musi ona w kwestyi narodowej mieć program jasny, a zwłaszcza musimy sobie jasno zdać sprawę, o ile nam nasz obecny program wystarcza. W poglądach na autonomię narodową ujawnia się pewna różnica. W zeszłym roku ukazała się książka Rennera, a niedawno artykuł Austerlitza w „Arbeiter-Zeitung“, które znacznie odbiegają od programu berneńskiego.

Dr Renner i Austerlitz żądają autonomii narodowej na podstawie katastru narodowego bez zwartego terytoryum narodowego. Niemieccy towarzysze zajmują się tą kwestyą, a my dotąd jeszcze nie. Obaj ci towarzysze wyobrażają sobie autonomię narodową tylko odnośnie do spraw kulturalnych i ekonomicznych. (Mówca tu jednostronnie przedstawił projekt tow. Rennera, który bynajmniej nie jest tak ciasnym. — Przyp. Red.). Tow. Austerlitz sądzi, że autonomia narodowa sprowadzi zupełne rozwiązanie kwestyi narodowej. Czy to prawda? Czy nie jest to wprowadzaniem nas w błąd, ażebyśmy się nie zajmowali innemi ważnemi sprawami? Czy rozwiązuje to także sprawę mianowania urzędników i języka urzędowego? A co ze szkolnictwem? Podstawę wszelkich sporów w zwartem terytoryum ma stanowić to, że Niemcy musieliby w takim razie płacić na czeskie szkoły. Gdzieindziej znów idzie o spór o miejsce uniwersytetu, co w gruncie rzeczy jest kwestyą narodowego stanu posiadania. Autonomia narodowa nie usunie tych wszystkich sporów. Rozwiązuje ona tylko małą cząstkę kwestyi narodowej, nie jest wszechlekarstwem. Zachodzi więc wątpliwość, czy ten program w obecnych warunkach nam wystarcza. Dotychczas urządzano szkoły i uniwersytety z pieniędzy państwa. Niemcy są obecnie nasyceni. I tak mamy się teraz rozejść, jeden syty, drugi głodny? I głodny ma sobie wszystko sam zapłacić? Gdzież w takim razie solidarność? Spory pomnożyłyby się jeszcze przez to. Do sporów między państwem a krajami przybyłyby spory między państwem a narodami. Uważam za konieczne poddanie naszego programu narodowego rewizyi, ponowne opracowanie go. My mamy większą odpowiedzialność narodową, a jednak pozostajemy przytem międzynarodowymi. Chcemy to wszystko osiągnąć w porozumieniu z towarzyszami innych narodowości“. (Oklaski).

Mówca wnosi rezolucyę, wyrażającą zaufanie i uznanie klubowi czeskich posłów socyalno-demokratycznych, oraz uznającą potrzebę gruntownego przerobienia programu narodowego i umieszczenia na porządku dziennym najbliższego kongresu czeskiej socyalnej-demokracyi sprawy narodowej.

Tow. Job z Pragi popiera wniosek tow. Meissnera o rewizyę programu narodowościowego; oświadcza, że od początku należał do przeciwników programu autonomii narodowej. Kwestya narodowa sięga głębiej w życie ekonomiczne, aniżeli sądzą. Partya, która się w swym manifeście utożsamia z narodem, musi dbać o wszystkie interesy narodu.

Tow. poseł Hudec z Pragi: W kwestyi narodowej jest samodzielne postępowanie posłów czeskich niemożliwe. Najważniejszą rzeczą jest postępowanie jednolite z towarzyszami niemieckimi, o ile tylko to możliwe. Niemieccy towarzysze w tym jedynym wypadku, w którym szło o konkretną sprawę narodową, okazali swą międzynarodowość przez niepodpisanie wniosku o ustalenie języka niemieckiego jako języka obrad parlamentarnych. Mowca również nie uważa artykułu Austerlitza w „Arbeiter-Zeitung“ za odpowiednie rozwiązanie kwestyi. Zresztą wielu zarówno niemieckich jak i czeskich posłów socyalistycznych pracuje nad referatami o kwestyi narodowej.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad kongresu.

*) Tu w sprawozdaniu tow. Bruka spostrzegamy pewną niedokładność, albowiem z liczby głosów, oddanych na Śląsku na kandydatów socyalno-demokratycznych, lwia część przypada na głosy polskie.

Strejk w Bielsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko, 13 sierpnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie fabrykantów. Wielcy fabrykanci parli do lokautu, ale większość wypowiedziała się przeciw lokautowi. Fabrykanci uchwalili zatem w myśl naszego projektu, przedłożonego przez nas poprzednio na zgromadzeniach robotniczych, układać się z komitetem robotniczym każdej fabryki z osobna. Przedtem prowadzili fabrykanci rokowania ze wspólnym komitetem z 12 członków, który występował w imieniu robotników apretury; ponieważ ten chrześcijańsko-socyalny komitet okazał się niesłychanie nieudolnym i nie mógł sobie dać rady z różnymi w poszczególnych fabrykach warunkami pracy i płacy, przeto fabrykanci zerwali z nim rokowania i obecnie w każdej fabryce z osobna zostaną pertraktacye podjęte. Jest więc nadzieja, że konflikt zostanie do końca tygodnia załatwiony i w przyszłym tygodniu rozpocznie się praca. Rozstrzygnięcie zależy obecnie nie od fabrykantów, lecz od robotników.

Charakterystycznem jest dla bezmyślności agitatorów chrześcijańsko-socyalnych, że rozpoczęli strejk i w takich fabrykach, w których dopiero przed 3 tygodniami pozawierali ugody. Robotnicy w tych fabrykach nie postawili żadnych żądań, lecz przyszli po wypłatę i oświadczyli, że nie przyjdą do roboty. Fabrykanci pytali ich, jakie żądania stawiają i oświadczyli gotowość uwzględnienia ich, oni jednak żadnych żądań postawić nie umieli.

Dzięki tej bezmyślnej akcyi chrześcijańsko-socyalnych zostali i tkacze w szeregu fabryk zatrzymani w robocie; w niektórych fabrykach już dziś nie mają co robić, w innych dojdzie do tego jutro.

Dziś wieczorem odbędzie się zwołane przez nas wielkie zgromadzenie robotnicze, na którem zostanie omówiona i uchwalona nasza taktyka w obecnej sytuacyi.

Również konferencya organizacyi fabrykantów z naszym komitetem odbędzie się dziś wieczorem, albowiem z naszym komitetem organizacya fabrykantów rokowań nie zerwała. Nasz komitet stawia następujące żądania: 1) 10-godzinny dzień roboczy; 2) odszkodowanie dla tkaczy za utrudnioną przez zły materyał robotę; 3) zniesienie pracy nocnej w tkactwie. Jest nadzieja, że żądania te uzyskamy bez walki.

Przegląd polityczny.

Przewaga japońska na dalekim Wschodzie i rozczarowanie niemieckie. Właśnie podczas trwania pokojowych obrad w Haadze — donosi prasa francuska, iż do budżetu japońskiego wstawione być mają nowe, a znaczne sumy, na powiększenie armii do 19 dywizyj ze szczególnem uwzględnieniem kawaleryi. Nawiasem mówiąc, z faktu, iż Japonia, posiadająca ilościowo słabą kawaleryę, na każdym kroku zwyciężała mających jej pod dostatkiem Rosyan, wnioskowali niektórzy pisarze wojskowi, iż kawalerya wszelką wartość straciła. Nie brano w rachubę tego, że aczkolwiek Rosya jest państwem rolniczem, a w części stepowem — jej kawalerya, jak i wszelkie inne rodzaje „broni“ okazała się zdumiewająco niedołężną. Z tego niedołęstwa wszakże Japonia nie wysnuła zbyt daleko idących uogólnień — tem bardziej, iż przy ściganiu Rosyan aż nadto czuła brak konnicy.

Ciągły wzrost sił wojennych Japonii, przymierze jej z Anglią i porozumienie z Francyą — rzecz naturalna — bardzo ostudziło marzenia niemieckie, co do uszczknięcia czegoś w Chinach; pojawiały się już pogłoski o zamierzonem odprzedaniu Chińczykom Kiau-Czau. Nad sprawą tą zastanawia się w „Zukunft“ Ern. v. Rewentlow. Twierdzi on, iż Kiau-Czau, które Niemcy byli wymusili od Chińczyków — przy zmienionych stosunkach na dalekim Wschodzie — całe swe znaczenie straciło. Lepiejby było się go pozbyć na rzecz Chińczyków po cenie kosztu — z dodatkiem za tę wspaniałomyślność jakichś ulg cłowych, koncesyj kolejowych... i t. p. Wobec nowej potęgi, wyrosłej na Oceanie spokojnym, Kiau-Czau pod flagą niemiecką straciło wszelkie znaczenie strategiczne, a co za tem idzie, straciło i wartość polityczną: swoją skuteczność przy wywieraniu jakiejkolwiek presyi na rząd chiński.

Ten ostatni oryentuje się przecież w sytuacyi i zdaje sobie sprawę z zaszłej zmiany tak samo, jak i rząd niemiecki. Rozsądniej tedy byłoby usunąć się dobrowolnie z jakimkolwiek zyskiem handlowym, niż doczekać się rumacyi z musu podczas jakiego konfliktu na dalekim Wschodzie. Wartość Kiau-Czau tembardziej jest problematyczną, gdyż rząd chiński nie zgadza się na przeprowadzenie kolei, któreby z tej „oderwanej“ placówki uczyniły pewien punkt oparcia. Niema mowy, ażeby obecnie Chiny miały być bardziej skłonne do przyzwolenia na takie koleje....

Słowem, Niemcy, które zakwaterowały się w Kiau-Czau w zamiarze zarzucania stamtąd swych sieci na Chiny — przekonywują się — jak w bajce o lisie i kwaśnych winogronach, że cierpka rzeczywistość kres kładzie ich zachłannym planom — to też powoli zaczynają się zastanawiać nad tem, czy nie wynieść się zawczasu i nie zamknąć swego tak szumnie otwartego kramiku...

Z sali sądowej.

Zajścia na Krowodrzy.

Kraków, 13 sierpnia.

Wczoraj trwała rozprawa do 7 wieczorem. Przesłuchano resztę świadków, oraz odczytano liczne protokóły i świadectwa, poczem nastąpiły wywody obrońców: dra Grünzweiga (za Imielskiego) i dra Heskiego (za resztę oskarżonych). O godz. 7 wieczorem odroczono rozprawę do dnia następnego.

Dziś w południe nastąpiło ogłoszenie

wyroku

wobec przepełnionej szczególnie przedmiejską publicznością sali. Piotr Imielski, Jan Makara, Jan Zdradziński, Maciej Bieniek, Franciszek Stachowski i Jan Nalepa uznani zostali winnymi zbrodni gwałtu publicznego i zasądzeni: Imielski i Makara na **10** miesięcy, Zdradziński na **6** miesięcy, Stachowski na **3** miesiące ciężkiego więzienia, Bieniek i Nalepa po **1** miesiącu więzienia; inni zostali uznani winnymi występku i zasądzeni: Józefa Grochowa na 6 tygodni, Antoni Groch na 3 tygodnie, Franciszek Groch na 1 miesiąc, Wojciech Groch na 3 tygodnie, Franciszek Karczmarczyk na 1 miesiąc ścisłego aresztu, Feliks Molenda na 7 dni aresztu.

Zasądzeni zgłosili odwołanie. Pan „sędzia opiekuńczy“ i poseł Bujak może teraz być zadowolony!

* * *

O wypadek kolejowy. Przed sądem orzekającym pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego toczyła się dziś rozprawa przeciw Piotrowi Mrozowi, maszyniście, i Władysławowi Dudasowi, palaczowi kolejowemu, o wypadek kolejowy na stacyi Słotwina w d. 16 lutego b. r. Wówczas pociąg osobowy nr 25 z Krakowa, stanąwszy na stacyi w Słotwinie, mimo znaków do zatrzymania — przejechał zwrotnicę, co spowodowało zderzenie z nadjeżdżającym ze Lwowa pociągiem nr 16. Wskutek tego zderzenia kilku podróżnych odniosło cięższe i lżejsze zranienia. Prokuratorya oskarża zatem Mroza i Dudasa o występek z § 335 i 337 u. k. — Podsądni, których broni adwokat dr Szalay, tłómaczą się, że nie widzieli znaków ostrzegawczych, dawanych im przez szybera Chruściela, zaś palacz podaje, że zajęty rzucaniem węgla do maszyny, nie widział, co się dzieje na torze. Na wniosek obrony uchwalono rozprawę odroczyć dla zawezwania urzędników kolejowych ze Słotwiny, oraz nowego rzeczoznawcy.

Kahalne oszustwo wyborcze. Przed zwykłym trybunałem stawał dziś Feiwel Weinberg, wyrobnik w Krakowie, oskarżony o to, że 17 maja głosował fałszywie na legitymacyę Józefa Kalmana Weinsteina. Legitymacya ta, którą właściciel złożył w lokalu agitacyjnym Sarego, dostała się w niewiadomy sposób (?) w ręce oskarżonego który tłumaczy się, że nie umiejąc czytać i pisać uważał legitymacyę za swoją. Na oszustwie wyłapał go dr. Lauer. Obrońca dr Zygmunt Ehrenpreis wywodzi, że oskarżony w „naszym komitecie“ otrzymał legitymacyę dla wręczenia jej Weinsteinowi, gdyż Weinberg był „naszym“ agitatorem. Nie znalazłszy Weinsteina, poszedł sam głosować — jak podał w śledztwie, a co teraz odwołuje. Weinstein przyznaje, że legitymacyę swą złożył w komitecie Sarego, w dniu głosowania nie poszedł do urny. Weinberga wcale nie zna. Świadek zapytany, poco składał w komitecie legitymacyę, odpowiada, że „chciał zaznaczyć swe przekonanie“. W obronie swej przyznaje dr Ehrenpreis, że w „naszym komitecie“ było złożonych kilkaset legitymacyi, które przez płatnych agitatorów (delikatne wyrażenie na hyeny wyborcze) rozdawano potem wyborcom....

Trybunał uwolnił oskarżonego.

Przegląd społeczny.

W warsztacie blacharskim p. Kosydarskiego od czasu, gdy Bolesław Łukaszkiewicz został werkführerem, panują wprost oburzające stosunki. Panek ten zapomniał, że przed kilku miesiącami był także robotnikiem i teraz stara się na każdym kroku intrygować i robotników w czarnem świetle przedstawiać przed Kosydarskim, do czego używa następujących środków: Każdy z robotników zapisuje sobie, jak długo robił przy jakiej robocie, oraz ile waży już wykonana robota, to samo czyni Łukaszkiewicz, ale wiedząc, po jakiej cenie bierze roboty majster Kosydarski, manipuluje tak, że zapisuje mniej albo więcej godzin, aniżeli robotnik, aby majster widział, że ma mały zysk na tej robocie. Widząc to p. Kosydarski, jest oburzony i łaje robotników, że nic nie robią, tylko się bawią, bo naturalnie zawsze jest prawda werkführera, a nie robotnika.

Co za cel ma w tem Łukaszkiewicz, niewiadomo, ale zdaje się, że stara się tym sposobem lepszych robotników usunąć, bo sam nie wiele rozumie. P. Kosydarski powinien wglądnąć w tę sprawę i sprawiedliwie rozstrzygnąć, aby zapanował spokój w warstacie jak przedtem, bo takie intrygi do dobrego nie prowadzą. Łukaszkiewiczowi zwracamy uwagę, aby nie igrał z ogniem, bo to się może źle skończyć.

Strejk robotników kanalarskich po dwutygodniowem trwaniu zakończył się zupełnem zwycięstwem strejkujących. Pracodawcy zobowiązali się z powodu strejku nikogo przez 3 miesiące nie wydalać, uznali organizacyę i przyznali podwyżkę płacy przeciętnie o $20^0/_0$. W niedzielę odbyło się zgromadzenie, na którem robotnicy zatwierdzili ugodę i gremialnie wstąpili do organizacyi robotników dziennych „Praca“.

KRONIKA.

Kraków, 13 sierpnia.

Pod komendą „centrum“, w którem siedzi aż siedmiu księży na dwunastu posłów, zaczyna zakwitać „literatura“ dla chłopów, przypominająca najgorsze czasy zdziczenia i zezwierzęcenia ludzkiego.

Leży oto przed nami pisemko „Cepy“, dodatek do „Wieńca-Pszczółki“ księdza Rublarza. W tych „Cepach“ zapełnia wszystkie stronice niejaki Antoni Kucharczyk, znany lepiej jako „Jantek z Bugaja“. — W wierszu od redakcyi, mającym „zachęcać“ do prenumeraty znajdujemy następujący zbiór karczemnych obelg:

„Zdrajcy, judasze! kpy, jawnogrzeszniki,
Wy, skóry chłopskiej handlarze, wy łyki!
Na biednych krzywdzie opasłe niedźwiedzie,
Bezduszne kiełbie, wymoczki i śledzie,
Lichwiarze, kutwy, sknery, liczykrupy,
Stare przesiąkłe rozpustą skorupy,
Blagiery, kłamcy i pychą nadęci,
Z „djabłem za skórą“ pobożnisie święci...
Faryzeusze, Herody, Piłaty
Wy antychrysty! wyrodki hakaty!
Socyaliści, bydlaki bez duszy!“

Po tem wezwaniu muzy, następuje „program“ klerykalny, zawarty w następujących natchnionych słowach:

Będziem cepami walić was sowicie
Z początku wolno...(!) gdy nie poskutkuje,
To się uczciwie oburącz napluje
I tak razami będziemy was młócić,
By w was ludzkości poczucie ocucić,
A gdy się zdarzy, zatwardziały zbrodzień,
Zdrajca, szachraj, bluźnierca lub złodziej.
To go cepami tęgo będziem „klupać“
Choćby się nawet „bijak“ miał rozłupać:
Póki nie zacznie ryczeć — Culpa-mea...
Oto jest „Cepów“ robota — idea.

Jak ta szczególna, klerykalna „idea“ (!) ma działać na ludzi opornych księdzu Rublarzowi, czytamy w drugim zaraz wierszyku:

Takiego „Cepy“ nasze wnet oćwiczą,
A mogą przytem nadłamać mu gnatek
Nosa utrącić lub zębów ostatek —
Wybić mu oko, tak że będzie ślepy,
A więc ostrożnie! bo to chłopskie „Cepy!“

Poeta ludowy „Jantek z Bugaja“ wprowadza tu takie zdziczenie, że ani się spostrzeże, jak „idea“ jego w czyn wejdzie... Zdaje się, że temu „ideowcowi“ dopiero wtedy naocznie jego „nauki“ się przedstawią, skoro sam na sobie ich skutek poczuje. Wątpimy bowiem, czy słowo ludzkie takiemu Jantkowi co pomoże.

Nowiny krakowskie.

Nowe zarządzenie policyjne daje się spokojnym chłopakom idącym do swej roboty we znaki. Dla ochrony publiczności targowej przed kieszonkowcami urządza policya we wtorki i piątki obławy na chłopaków i aresztuje wszystkich bez wyjątku, gdyż według zdania organów policyjnych każdy chłopak bawiący przypadkiem na rynku jest złodziejem. Te prewencyjne środki policyjne, o ile z jednej strony mogą chronić publiczność przed złodziejami, zamieniają się, dzięki nieinteligentnym wykonawcom, w niebezpieczeństwo dla spokojnych chłopców, którzy w interesie czy dla przyjemności spacerują po rynku.

Na trop grubej kradzieży wpadła policya. Do pp. W. zamieszkałych przy ul. Grodzkiej przybył przed niedawnym czasem brat z Sumatry i przywiózł większą kwotę. Pp. W. wyjechali do Zakopanego, a z zamkniętego mieszkania skradł ktoś 150 funtów szterlingów (około 3600 K) gotówką, oraz książeczkę Kasy oszczędności na 4000 K. Jako domniemanego sprawcę aresztowano ślusarza Antoniego Dobrowskiego, który niedawno dorabiał klucze do mieszkania p. W. Aresztowany wypierał się winy, a dopiero gdy okazano mu wyłowiony z Wisły pugilares, zawierający kilka sztuk monety zagranicznej, przyznał, że pugilares jest jego własnością.

Ks. Stanisław Puszet, katecheta III. gimnazyum im. Sobieskiego w Krakowie, zmarł przed kilku dniami w Dukli, a pogrzeb jego odbył się 9 b. m. Z okazyi tej śmierci przypominamy zdarzenie, jakie zmarły miał z kardynałem Puzyną. Kardynał przyszedł do klasy na wizytacyę podczas nauki religii i kazał ks. Puszetowi wobec uczniów uklęknąć i pocałować się w rękę.

Kiedy ks. Puszet wahał się uczynić zadość temu wezwaniu, zawołał Puzyna groźnie:

— Pocałuj w rękę!

I stary ksiądz musiał się schylić i pocałować nastawioną łapę.

Zamachu samobójczego przez wypicie roztworu z fosforu dokonała wczoraj pani M., wdowa po urzędniku pocztowym, przy ul. Karmelickiej. Sąsiedzi dali znać stacyi ratunkowej, która w ciężkim stanie odwiozła desperatkę do szpitala.

Łajdackiego syna ma Franciszek Maciaszek, zamieszkały przy ul. Starowiślnej. Wczoraj zaczął z ojcem, 66-letnim starcem, kłótnię o pieniądze, w czasie której powalił ojca na ziemię i zbił go w okropny sposób. Stróż Franciszek Powłoka, chcący przyjść staruszkowi w pomoc, otrzymał od draba 2 pchnięcia nożem. Rozszalałego opoja nie można było aresztować, gdyż groził, że się przebije nożem.

Silne poparzenie odniósł wczoraj 17-letni Dawid Berkowicz, robotnik zegarmistrzowski, któremu zapalona lampa spadła na ciało. W groźnym stanie odwieziono biedaka do szpitala.

Rabunek na plantach. 11-letni Zygmunt Syrek przystąpił wczoraj wieczorem do robotnika z gazowni miejskiej, zajętego zapalaniem lamp na plantach przed kawiarnią Drobnera i wyrwał mu z kieszeni zegarek. Poszkodowany puścił się za uciekającym ze swą zdobyczą chłopakiem i złapał go w ul. Podwale. Zajście to odbyło się w oczach licznej publiczności, oblęgającej — jak zwykle — kawiarnię Drobnera.

— Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Wtorek: „Wesoła wdówka“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Lehara.

Środa: „Wesoła wdówka“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Lehara.

Czwartek o godz. 3½ po południu: „Lalka“, operetka w 4 aktach Audrana (na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego).

Czwartek o godz. 7½ wieczorem: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki (ostatnie i pożegnalne przedstawienie).

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Szewskiej 16, I. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 5—9, a w niedziele i święta od 11—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 12—1 i od 5—9, a w niedziele i święta od godz. 11—1.

Nowiny lwowskie.

Wielkie zgromadzenie kolejarzy odbyło się w niedzielę 11 b. m. Zjechało się do 2500 kolejarzy z całego okręgu dyrekcyi lwowskiej, aby zaprotestować przeciw pokrzywdzeniu przy awansie lipcowym. Przemawiali posłowie tow. Moraczewski, Hudec i Wityk, a wszechpolskiego agitatora między kolejarzami Krzysztofowicza zgromadzeni nie dopuścili do głosu. Uchwalono rezolucye, występujące przeciw krzywdzeniu kolejarzy. Następnie rozwinął się wspaniały pochód demonstracyjny pod budynek dyrekcyi kolejowej. Policya przeszkadzała demonstracyi. Deputacyę kolejarzy, prowadzoną przez posła tow. Moraczewskiego, przyjął zastępca dyrektora, który prosił, aby deputacya przybyła w następną niedzielę, gdyż on nie ma prawa do składania oświadczeń. Uczyni to sam dyrektor Rybicki.

Śmiertelne poparzenie. Wczoraj rano o godzinie 8 zdarzył się w domu państwa Kahanów, zamieszkałych przy ul. Jagiellońskiej 15, okropny wypadek. 15-letnia służąca Paulina Drozdówna grzała rano mleko na maszynce spirytusowej. Nieobeznana z urządzeniem maszynki spirytusowej przechyliła ją ku sobie. Płonący spirytus oblał jej sukienkę i w jednej chwili biedna dziewczyna stanęła w płomieniach. Na krzyk płonącej wbiegła do kuchni pani domu, lecz w przerażeniu straciwszy przytomność umysłu, uciekła z krzykiem do pokoju. Zbiegła się wreszcie służba z kamienicy. Nikt jednak nie był na tyle przytomnym, by na miejscu ratować nieszczęśliwą. Płonącą, istną żywą pochodnię, sprowadzono na dół. Na podwórzu poczęto oblewać nieszczęsną dziewczynę wodą i w ten sposób zgaszono płonące suknie. Po chwili zjawiła się stacya ratunkowa i odwiozła umierającą do szpitala. Jest ona na całem ciele poparzona, a stan jej jest beznadziejny.

Aresztowanie sprawcy kradzieży na poczcie w Buczaczu. W dniu wczorajszym aresztowali agenci policyjni Ignacego Wojdowicza, który przed kilku miesiącami na spółkę z Michałem Kamińskim i Ignacem Krzyżanowskim dokonał sprytnej kradzieży 16.000 K na poczcie w Buczaczu, gdzie pełnił obowiązki woźnego. Aresztowany w Buczaczu jeszcze w czerwcu, zdołał uciec z rąk żandarma. Zbiegł wówczas do Czortkowa, a następnie przyjechał do Lwowa. Tu dzięki robotniczej książce Michała Kamińskiego uzyskał miejsce u szewca Rotha, przy ul. Pełtewnej 6, gdzie pracował od tygodnia. Aresztowano go w warsztacie.

Z kraju.

Zgromadzenia w sprawie sejmowej reformy wyborczej odbędą się w Stryju w następującym porządku: Dnia 17 sierpnia o godzinie 7 wieczorem w sali Domu narodnego; dnia 19 sierpnia o godz. 7 wieczorem na podwórzu p. Hruszczaka, Łany, ul. Pańska; dnia 20 sierpnia o godz. 7 wieczorem w sali „Grupy kolejarzy“, ul. Trybunalska dom p. Heiselkorna i dnia 25 sierpnia o godz. 3 po południu w sali Domu narodnego. Przemawiać będą: poseł tow, Moraczewski, tow. dr Oleśnicki, dr Baumfeld, Piotrowski, Rudkowski i Rosenberg.

Z Szczawnicy donoszą do „Kuryera lwowskiego“, że w zdroju „Magdalena“ zawaliła się część podłogi. Do piwnicy wpadło 20 osób, z czego 3 jest ciężko rannych. Przyczyną jest starość budowy.

Zmarł burmistrz Wadowic adwokat dr Jan Iwański w Marienbadzie w 59 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Wadowicach kosztem miasta.

Wiece chłopskie, na których poseł tow. Wityk składał sprawozdanie poselskie, odbyły się 7 b. m. w Turce, a 8 b. m. w Samborze. Na wiecach było po kilka tysięcy ludzi i uchwalono rezolucyę za sejmową reformą wyborczą, oraz pochwalono politykę opozycyjną wobec rządu. W Samborze po wiecu odbył się wielki pochód demonstracyjny.

Straszna burza nawiedziła w niedzielę Podwołoczyska i okolicę, gdzie wyrządziła ogromne szkody. Linie telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane, cyrk Dworzaka zupełnie zniszczony. We wsi Mysłowej na folwarku Gromnickich zawaliła się stajnia, przyczem czterech ludzi utraciło życie, 2 zostało zranionych, a 30 sztuk bydła zginęło.

Telefon międzymiastowy. Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Dnia 17 b. m. oddaje się do użytku międzymiastową linię telefoniczną Drohobycz-Sambor. W ten sposób wciąga się do ruchu międzymiastowego lokalną sieć telefoniczną w Samborze.

Jeszcze jednego handlarza dziewcząt aresztowano w Stanisławowie. Jest nim 35-letni Herman Eber, zamieszkały stale w Czerniowcach, skąd odbywał wycieczki dla wyszukiwania „towaru“ po Galicyi.

Opodatkowanie żebraków i kramarzy. Z Sąsiadowic w powiecie samborskim donosi „Kuryer lwowski“, iż przeor tamtejszy ks. Bułkowski wpadł na dość oryginalny pomysł zdobywania pieniędzy, mianowicie podczas odpustu dnia 27 z. m. zmusił wszystkich żebraków, proszących przed bramą klasztorną, do zapłacenia mu „targowego“ po koronie od głowy.

Oprócz zmuszania żebraków do dzielenia się z nim jałmużną chwyta się ów przeor i innych środków fiskalnych, ściągając od kramarzy odpustowych, jak na ich kieszeń znaczne opłaty — bo po 4 do 5 K „placowego“.

Z zaboru rosyjskiego.

Żołnierz-rewolucyonista. Przed kilku miesiącami warszawski sąd wojenny rozpoznawał sprawę Ottona Licyta, szeregowca 187 chełmskiego pułku piechoty, oskarżonego o przechowywanie w celu rozpowszechniania proklamacyj rewolucyjnych.

Licyta aresztowano 19 października r. z. w Zamościu, przyczem znaleziono 11 odezw organizacyi wojenno-rewolucyjnej p. t. „Przedstawiciele ludowi do ludu“, nawołujących według oskarżenia do niepłacenia podatków i niedawania rekruta; 18 odezw „Do towarzyszów żołnierzy“, gdzie opisywano wypadki, zaszłe w Siedlcach i nawoływano do rewolucyi, oraz 3 egzemplarze „Nakazu Nr 1“ od wojenno-rewolucyjnego komitetu warszawskiego okręgu wojennego, gdzie nawoływano wojska do łączenia się z rewolucyą i niestawiania przeszkód konfiskowaniu pieniędzy skarbowych. Sąd wojenny uznał Licyta winnym i skazał go na rok batalionów dyscyplinarnych. Na wyrok ten skazany podał skargę kasacyjną do głównego sądu wojennego, który wyrok ten uchylił.

W ubiegłą sobotę zapadł drugi wyrok sądu wojennego, skazujący Licyta ponownie na rok batalionów dyscyplinarnych.

Krwawy napad. Przed kilku dniami dokonano rewizyi w Zduńskiej Woli w mieszkaniu znanego w mieście szewca Antoniego Wiśniewskiego i znaleziono tylko rewolwer, na którego trzymanie posiadał Wiśniewski pozwolenie wladzy. Osadzono go w więzieniu w Sieradzu. Obywatele rozpoczęli starania o uwolnienie go i w tym celu do Sieradza udali się: starszy strażnik ziemski Trofim Aleksiutuk, wójt gminy Zduńska Wola Jan Zakrzewski, żona Wiśniewskiego i pięciu innych obywateli. Wskutek ich starań Wiśniewskiego wypuszczono z więzienia.

W powrotnej drodze na całe to towarzystwo, jadące furmanką, w lesie między Sieradzem i Zduńską Wolą napadło 5 młodych ludzi: trzech uzbrojonych w browningi, dwóch w karabinki mauserowskie, i zasypało jadących kulami.

Zabito strażnika, wójta i Wiśniewskiego ciężko poraniono, dość ciężkie rany odnieśli także żona Wiśniewskiego, Władysław Lubieński i Karol Sztajer. Prócz tego spłoszone konie wywróciły bryczkę i pozostali potłukli się silnie. Napastnicy zbiegli. Wysłano za nimi pogoń, złożoną z oddziału dragonów i kozaków.

Rannych Wiśniewskiego i Zakrzewskiego przewieziono koleją kaliską do Łodzi i umieszczono w lecznicy dra Waltera. Inni ranni leczą się w Zduńskiej Woli.

Pożar w Grodzisku. W nocy z piątku na sobotę wybuchł pożar w zabudowaniach przy ul. Warszawskiej i w krótkim czasie objął całą dzielnicę, zabudowaną domami drewnianymi. Dzięki wysiłkom straży ochotniczej, wspomaganej przez sikawkę parową fabryki Heberlego i sikawki kolejowe, udało się pożar ostatecznie umiejscowić. Zgorzało 5 domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i rzeczami. Wiele rodzin bez dachu i chleba.

„Starachowicki komitet robotniczy“. Do sądu wojenno-okręgowego warszawskiego wpłynęła świeżo sprawa o należenie 24 osób do „Starachowickiego komitetu robotniczego“. Rzeczony komitet miał być zawiązany w drugiej połowie 1905 r., a działalność jego obejmowała zakłady w Starachowicach i Wierzbniku. Zwoływał on mityngi, na których wygłaszano mowy treści ekonomicznej i politycznej; zbierał ofiary, dokonywał sądów nad osobami, podejrzanemi o kradzież, zmuszając poszlakowanych do zwrotu wartości skradzionych rzeczy i t. d. W tymże czasie zabito wójta gminy Żebnik, Wesołowskiego, komisarza włośc. Borka i strażników ziemskich Kornijenkę i Krzemińskiego. Do odpowiedzialności pociągnięci zostali: drowa Marya Daumowa, Stanisław Iżewski, Henryk Zarzecki, Władysław Ostrowski, Antoni Słucki, Mateusz Komenda (60 lat), Franciszek Jedynak (18 lat), Feliks Głowacz, Mikołaj Szlezyngier, Jan i Ignacy Bączkowscy, Aleksander i Wojciech Żmijewscy, Teofil Waran, Andrzej Kosonóg, Józef Karczmarski, Antoni Kmieć, Aleksander Gajek, Teofil Dąbrowski, Jan Dąbrowski, Antoni Pruchnicki, Maryan i Tomasz Czyżewscy i Maryanna Aniołek.

Prócz udziału w „Star. komitecie“ wszystkie powyższe osoby oskarżone zostały i o udział w zabójstwie wójta Wesołowskiego i w napadzie na urząd gminny w Żebniku. Toż oskarżenie wytoczono i drowi Daumowi (skazanemu już przez sąd wojenny za należenie do P. P. S.).

Ucieczka ze szpitala. W nocy z czwarku na piątek uciekł ze szpitala żydowskiego na Czystem w Warszawie więzień polityczny Szlama Weinberg. Przed dwoma tygodniami przeprowadzono go z ratusza razem z dwoma innymi przestępcami politycznymi A. Gimbutem i Zengelewiczem, którzy także uciekli ze szpitala zaraz na drugi dzień po przybyciu.

Zabójstwo naczelnika więzienia w Kielcach. W ubiegłą sobotę wieczorem, gdy naczelnik więzienia kieleckiego Greckij używał przejażdżki we własnym powozie, w alei wiodącej na Karczówkę, z poza drzew, któremi gęsto jest wysadzona owa aleja, rozległo się kilkadziesiąt strzałów. Greckij, zasypany 28 kulami, chciał wyskoczyć z powozu, lecz

strzały były widocznie śmiertelne, gdyż ranny w tej chwili, opadłszy na poduszki, skonał. Wystraszone konie, z których jeden został raniony, poniosły w stronę Karczówki, tak, że siedzący na koźle żołnierz nie mógł zeskoczyć. Korzystając z tego sprawcy zabójstwa zbiegli.

Zabójstwa partyjne. W ostatnich czasach, zdaje się na skutek zajść podczas strejku powszechnego, w Łodzi mnoży się liczba zabójstw na tle partyjnem. W ciągu jednego dnia podają pisma warszawskie następujące wypadki zabójstw:

Pod Łodzią zabito robotnika Stanisława Gajewskiego. Na ulicy Dworskiej zabito robotnika Józefa Sepatczyka. Za dworcem kolejowym znaleziono trupa Antoniego Węcłaka. Na ul. Aleksandrowskiej śmiertelnie poraniono nożami Franciszka Szewczyka. Na ul. Przędzalnianej znaleziono zwłoki znanego złodzieja Jóźwiniaka. W Zgierzu na ul. Długiej zabito robotnika niewiadomego nazwiska. W Żabieńcu, pod Łodzią, kilkoma wystrzałami zabito robotnika Gopla.

Z caratu.

Wśród trudowików, jednej z najbardziej nieokreślonych partyj w Rosyi, dają się zauważyć nowe prądy. Mianowicie niektórzy z wybitniejszych przywódców trudowików mają zamiar przeistoczyć organizacyę na partyę demokratyczno-radykalną. Z drugiej zaś strony inni w żaden sposób nie chcą, by trudowicy stracili teraźniejszy odcień socyalistyczny, który ułatwia im współdziałanie z partyami socyalistycznemi. Jeden z kierowników, Berezin, twierdzi mianowicie, iż właśnie dzięki temu, że „socyalizm“ trudowicki jest bardzo niewyraźny, organizacya trudowików może służyć niejako za „klasę przygotowawczą“ dla tych socyalistycznie nastrojonych elementów, które nie mogły jeszcze stanowczo przyłączyć się do tej lub innej z istniejących partyj.

Widzimy więc przed sobą nowy objaw znanego zjawiska. Partye rosyjskie (przynajmniej większość takowych), jak pokazuje się, jednoczą elementy różnorodne, wobec czego muszą ulegać rozkładowi. U trudowików widzimy dwa kierunki — jeden burżuazyjno-radykalny, drugi agrarno - socyalistyczny. W tych kierunkach oczywiście odbędzie się rozłam tej organizacyi.

W klasie robotniczej w Rosyi wobec smutnych losów dwóch Dum, daje się zauważyć pewne zniechęcenie do pracy przedwyborczej i do wyborów wogóle. Taki nastrój naturalnie tworzy żyzny grunt dla rozwoju prądów syndykalistycznych i wogóle antyparlamentarnych. Otóż grupa „mieńszewików“ w swoim liście, wystosowanym do ogólno-rosyjskiej socyalno-demokratycznej konferencyi zwraca uwagę na to, że uchwalenie taktyki bojkotu Dumy spowodowałoby dalszy rozrost owych szkodliwych prądów.

„Do warstw robotniczych zaczyna przenikać teraz idea syndykalizmu, ta potworna mieszanina teoryi anarchistycznej i niektórych wymagań praktycznych współczesnego ruchu robotniczego. A przecie jednym z głównych rysów syndykalizmu jest jego negatywny stosunek do parlamentaryzmu. Wobec tego mamy przyczynę obawiać się, że bojkot będzie, według przysłowia niemieckiego, wodą na młyn syndykalizmowi“.

Rozwiązanie Związków zawodowych. Jak wiadomo, rząd rosyjski do pewnego stopnia tolerował organizacye zawodowe i dawał niekiedy pozwolenia na ich legalizacyę. Nawet urzędowa „Rossija“ wypowiadała się w tym sensie, że Związki zawodowe przy umiejętnem zastosowaniu (sic!) mogą odegrać rolę dodatnią.

Widocznie jednak rosyjskie Związki zawodowe odegrywały swą rolę „nieumiejętnie“, bo zataczające coraz szersze kręgi reakcya wraz z nagonką na prasę liberalną i nawet na narodową demokracyę w Królestwie, nałożyła swą barbarzyńską łapę też i na Związki zawodowe. W Moskwie rozwiązano 25 Związków zawodowych w przeciągu jednego dnia.

Czasy reakcyi, utrudniając polityczną akcyę czynną robotnikom, skierowały ich uwagę na potrzebę samoorganizacyi i walki ekonomicznej. Rezultatem tych dążeń był niesłychany narost Związków zawodowych. Reakcya jednak wiąż i wciąż przypomina robotnikom, że przy obecnym ustroju żadna praca pokojowa jest niemożliwą i stawia przed robotnikiem dylemat: zrzucić krępujące go więzy polityczne lub zrzec się wszelkiej nadziei na poprawę swego losu.

Ze świata.

Zarząd włoskiej partyi socyalistycznej w sprawie nadużyć w klerykalnych „ochronkach“ ogłosił w „Avanti“ komunikat, w którym protestuje przeciwko użyciu broni przez policyę, jakie miało miejsce niedawno podczas antyklerykalnych zaburzeń w Specyi i uważa, iż owe demonstracye były naturalnym następstwem głośnych skandali w „klasztornych zakładach wychowawczych“. Zarząd partyjny uważa za konieczne, aby organizacye partyjne zwracały niezadowolenie ludu ku celom konkretnym, a mianowicie starały się wywrzeć presyę na instytucye gminne, centralne i sądowe, by poddały natychmiastowej surowej kontroli wszystkie zakłady wychowawcze i dobroczynne, prowadzone przez księży i zakonników.

Zarząd partyjny uchwalił wydać odezwę, wzywającą ludność całego kraju do jednoczesnego urządzenia zgromadzeń ludowych, na których mają być wystosowane do władz lokalnych i centralnych następujące żądania: bardziej surowa kontrola wszystkich prywatnych zakładów dobroczynnych i wychowawczych; surowe zastosowanie istniejących praw względem zakonów; używanie wyłącznie świeckiego personalu we wszystkich zakładach wychowawczych, utrzymywanych (pośrednio czy bezpośrednio) przez państwo, gminę lub prowincyę; wkońcu zakaz stanowczy wszystkich osobom, które przez kościół zobowiązane są do celibatu, zajmowania się wychowywaniem dzieci.

Katastrofa kolejowa w tunelu. W sobotę 10 bm. w tunelu Otzaurte, który ma blisko 3 kilometry długości, i znajduje się między miastami Zumaragga i Alsasua w Hiszpanii nastąpiło zderzenie się pociągów. Sud-Express, idący z Irunu wpadł na pociąg towarowy, który uległ opóźnieniu. W expresie znajdowało się w chwili wyruszenia z Irunu zaledwie 9 pasażerów. Zaraz po zderzeniu wśród odłamków rozbitych wagonów wybuchł pożar. Przeciąg, panujący w tunelu podsycał ogień, który wywołał straszną panikę wśród pasażerów. Wśród personalu kolejowego jest kilku rannych. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Pięć wagonów pociągu towarowego zostało zniszczonych przez ogień. Ruch pociągów został przerwany.

Opieka konsularna. Jak trosikliwie opiekuje się Anglia swymi obywatelami, dowodzi fakt, który podają pisma francuskie z Marsylii. Oto konsul angielski zainteresował się losem małżeństwa Gooldów mimo nagromadzonych poszlak, przemawiających za ich zbrodnią. Dotychczas wszakże sprawa ich nie została przypieczętowaną wyrokiem, więc konsulat uważa za swój obowiązek obywatelom swego kraju, będącym w krytycznem położeniu, okazać pomoc, a zarazem zademonstrować na obczyźnie, iż obywatele angielscy nie są nigdy pozostawieni na pastwę losu, lecz posiadają naturalną opiekę w swym konsulacie.

Wobec tego, iż na odnośne kroki konsula angielskiego prokurator republiki wyraził żal, że na widzenie się z uwięzionymi zezwolić nie może — konsulat wydelegował swego adwokata do dyspozycyi oskarżonych.

Czujność, jaką nawet w takich sytuacyach, jak powyższa, rozciąga konsulat angielski nad współobywatelami, powoduje, że są oni na obczyźnie wolni od szykan, częstokroć spadających na obywateli innych krajów.

Przytoczmy tu, jako kontrast — tysiące wychodźców naszych, poniewieranych, szykanowanych — a bezbronnych nawet w granicach „sprzymierzonego“ mocarstwa! Ludzi, na których nb. nie ciąży żaden zarzut zbrodni — ta chyba tylko „fatalność“, że przynależą do państwa, które nie uważa za punkt swego honoru okazywać równie energiczną opiekę swym obywatelom.

Obok Anglii najczujniej opiekują się swymi obywatelami Stany Zjednoczone; przed kilku laty widzieliśmy jaskrawy dowód tego w Paryżu, gdy aresztowano jakiegoś murzyna amerykańskiego pod zarzutem morderstwa. Natychmiast zgłosił się konsul amerykański do władz francuskich z prośbą o wyjaśnienia.

Cóż stąd, że w samych Stanach Zjednoczonych — gdzieś na południu np., gdzie murzynów ludność biała nienawidzi aż do szału — takiego murzyna by zlynchowano — za granicą musi on, jak każdy obywatel amerykański, być nietykalnym; a o ile został aresztowany pod zarzutem jakiejś zbrodni lub wykroczenia, stara się konsul osobiście przekonać, czy istniały dostateczne ku temu podstawy; w ten sposób flaga amerykańska staje się nietylko kolorowem bawidełkiem, które się wywiesza od święta, aby się trzepotało na wietrze, ale codzienną tarczą obywatela przed jakąkolwiek tendencyjną niechęcią i krzywdą w krajach obcych.

I dlatego obywateli amerykańskich żaden rząd nie ośmiela się traktować, jako „lästige Ausländer“

Humor warszawski. (Z jednodniówki „Kos“, wydanej zamiast zamierzonej „Muchy“).

— Uniwersytet wyjeżdża do Saratowa, politechnika do Noworossyjska, agronomia do Kurska.

— A instytut weterynaryjny?

— Ten się zostaje, bo u nas okazało się dużo bardzo chorób zwierzęcych.

* * *

— Petersburska agencya telegraficzna otwiera sobie trzy główne punkta w Królestwie, skąd iść będą wszystkie telegramy do Petersburga.

— Bardzo proste. Toć każdemu taniej i wygodniej obelgiwać świat w sprawach polskich z trzech miejsc aniżeli z kilkuset.

* * *

— W związku narodu rosyjskiego, zdefraudowano 300.000 rubli.

— Tylko tyle? Przecież tam zasiadały takie grube ryby.

TELEGRAMY

z dnia 13 sierpnia.

Kongres czeskiej socyalnej demokracyi.

Pilzno. (Tel. wł.). Dziś znajduje się na porządku dziennym obrad kwestya organizacyi. Zarząd partyjny proponuje nowy podział organizacyjny analogicznie do nowych okręgów wyborczych, oraz większą centralizacyę. Tej sprzeciwiają się delegaci z Moraw, Śląska i Wiednia.

Kongres czesko-narodowych górników.

Dux. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się kongres czesko-narodowych górników przy udziale delegatów górników niemiecko-narodowych, razem przy udziale 700 osób. Socyalno-demokratyczna „Unia górnicza“ odmówiła swego udziału. Kongres został przez komisarza rządowego rozwiązany. Inicyatorzy ogłaszają, że kongres zbierze się ponownie we środę.

Austrya i Włochy.

Rzym. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że minister spraw zewnętrznych Tittoni, który się zjedzie z austryackim ministrem bar. Aehrenthalem na Semeringu, przywiezie własnoręczne pismo króla włoskiego do cesarza Franciszka Józefa.

Pisma uważają ten zjazd za ważniejszy niż zjazd w Desio, gdyż sprawy, które tam zostały tylko poruszone, teraz zostaną ostatecznie załatwione.

Wojna w Marokku.

Tanger. Z Mazagan donoszą, że na razie panuje spokój, jednakże każdej chwili obawiają się wybuchu namiętności wśród ludu. Komendant krążownika „Aube“ zawiadomił gubernatora, że na wypadek ataku ze strony szczepów, wojsko wyląduje, a okolice miasta będą zbombardowane. Okręt „Galilee“, przybyły z Casablanca, donosi, że na ulicach odbywa się spalanie zwłok. Celem ścigania Kabylów wojsko wtargnęło do wnętrza prowincyi.

Paryż. (Ag. Havasa). Potwierdza się, że Hiszpania zrobiła Francyi propozycyę, wystosowania wspólnej noty do mocarstw, celem zadokumentowania jednomyślności w sprawie postępowania w Marokku. Konferencye dyplomatyczne trwają dalej, rząd nie zamierza wysłać posiłków do Marokka, gdyż uważa wojska znajdujące się obecnie pod komendą generała Droude za dostateczne dla utrzymania porządku i zorganizowania policyi. Rząd nie chce przekroczyć tego programu. Wysłanie wojsk do Oranu jest zwykłym środkiem ostrożności.

Tanger. (B. Reutera). Panuje tu wielkie zaniepokojenie. Wiele rodzin wyjechało do Gibraltaru. Rodziny, mieszkające poza miastem przybywają do miasta. Mohamed el Tores wystosował do przedstawicieli obcych mocarstw okólnik, wzywający ich, aby przestrzegli poddanych swoich państw, iżby nie wydalali się z miasta. Zbiegowie przybyli z Mazaganu opowiadają, że panuje tam spokój. Przyszło jedynie do nieznacznych wybryków ze strony Marokańczyków, wzburzonych z powodu wiadomości o bombardowaniu Casablanca. Gubernator dał Marokańczykom 2000 dolarów, czem ich uspokoił na pewien czas. Istnieje niebezpieczeństwo, że inne szczepy, dowiedziawszy się o tem, żądać będą pieniędzy i napadami je wymuszą.

Rajzuli.

Tanger. Mac Lean, którego Rajzuli wydał pewnemu szczepowi, znajduje się od soboty w drodze do Fezu. Według innych doniesień wydano Mac Leana wojskom sułtańskim.

Wielki strejk telegrafistów w Ameryce.

Nowy Jork. Strejk telegrafistów rozszerzył się.

Nowy Jork. Wobec oświadczenia Malla oraz sekretarza związku Roossela, że strejk w ciągu 24 godzin może stać się powszechnym, zniknął optymizm. Roossel zwraca się w swojem oświadczeniu do wydawców dzienników w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, podnosząc, że związek nie życzy sobie, aby gazety znalazły się w kłopocie, jednakże telegrafiści walczą o swe prawa, gdyż są źle płatni.

San Francisco. Prezydent związku telegrafistów Mall zapowiedział strejk generalny na wypadek, jeżeli do wtorku nie zostanie osiągniętem porozumienie. Zawiadomił on rząd, że telegrafiści gotowi są wrócić do pracy, jeżeli rząd zbada zażalenia urzędników i zgodzi się na załatwienie sprawy w drodze sądu rozjemczego.

Nowy Jork. Do strejku przyłączyli się także telegrafiści giełdy i „Associated Press“. Ludność sympatyzuje ze strejkującymi. Także telegrafiści nowojorscy zastrejkowali. Z powodu strejku telegrafistów „Associated Press“ w liczbie 830, ustała służba informacyjna w całym kraju.

Waszyngton. Wczoraj wieczorem zaprzestali pracy urzędnicy tutejszego Towarzystwa pocztowego.

Strejk w Belfast.

Londyn. Podczas wczorajszych rozruchów w Belfast 5 żołnierzy i 2 oficerów odniosło rany.

Belfast. Wczoraj wieczorem wybuchły tu poważne rozruchy, które trwały do północy. Wojsko strzelało. Jedna osoba zabita. Jak słychać, jest kilkuset rannych. Szpitale przepełnione.

Londyn. (Tel. wł.). Wczorajsza walka między wojskiem a ludnością była bardzo krwawa. Wojsko oddało dwie salwy, po których padło dwóch zabitych, 5 ciężko rannych. Potem wojsko napierało na tłumy bagnetami i kolbami. Ludność rzucała na wojsko kamienie i stawiała barykady.

Prawo głosowania dla kobiet.

Londyn. Uchwalona dawniej przez Izbę lordów ustawa o przyznaniu kobietom prawa zasiadania w Radach hrabstw i municypalnych została obecnie przyjęta także przez Izbę gmin.

Perska konstytucya.

Teheran. (Tel. wł.). Szach oświadczył, że chce przyjąć żądania parlamentu i złożyć przysięgę na konstytucyę. Ludność i posłowie nie mają jednak zaufania do przyrzeczeń szacha.

Dżuma w Małej Azyi.

Konstantynopol. Z miejscowości Kuaneh w Libanonie donoszą o wypadku dżumy.

Z caratu.

Walki w Łodzi.

Łódź. (Pet. ag. tel.). Podczas starć politycznych zginęli trzej robotnicy, dwaj robotnicy i jedna robotnica odnieśli rany.

Mordowanie więźniów.

Odessa. (Tel. wł.). W tutejszem więzieniu wybuchły rozruchy. Więźniowie polityczni domagali się uwolnienia skazanych na śmierć więźniów. Policya więzienna zrobiła użytek z broni i zraniła kilkunastu więźniów.

Sprawy partyjne.

Baczność! Mężowie zaufania! Z powodu wyjazdu sekretarza tow. dra E. Bobrowskiego na urlop, należy wszelkie listy i przesyłki dla Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. nadsyłać na adres tow. Jana Englischa, Kraków, Podwale 12.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność blacharze krakowscy!** W piątek 16 b. m. o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5) poufne zgromadzenie robotników blacharskich, na które zaprasza się wszystkich robotników. Sprawa bardzo ważna.

* **W Nowym Targu** odbędzie się konferencya powiatowa P. P. S. D. w dniu 18 sierpnia b. r. o godzinie 2 po południu, w domu Jana Rutkowskiego na Berekach. Na konferencyę zaprasza się delegatów z następujących gmin: Zakopane, Poronin, Czarny Dunajec, Nowy Targ, Raba Wyżnia, Chabówka, Krościenko, Maniowa i z innych gmin powiatu nowotarskiego. Porządek dzienny konferencyi: 1) Wybór prezydyum, 2) Sprawozdania z ruchu partyjnego, 3) Wolne wnioski, 4) Prasa, 5) Założenie stowarzyszenia w Nowym Targu, 5) Wybór komitetu powiatowego. Mężowie zaufania proszeni są o zawiadomienie, by przybyli na konferencyę.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Miejscami pochmurno, słabe wiatry, ciepło, najpierw jeszcze pięknie później pochmurno.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 13 sierpnia. Pszenica na październik 11·36 do 11·37. Pszenica na kwiecień 11·66 do 11·67. Żyto na październik 9·11 do 9·12. Owies na październik 8·25 do 8·26. Kukurudza na sierpień 6·95 do 6·96, kukurudza na wrzesień 6·84 do 6·85, kukurudza na maj 6·94 do 6·95. Rzepak na sierpień 17·75 do 17·85. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. — Chęć kupna słaba. — Usposobienie słabe. — Pogoda: pochmurno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Zwracamy uwagę naszych czytelników na rubrykę „Drobne ogłoszenia“ w dziale inseratów „Naprzodu“ i prosimy, by korzystali z tej rubryki przy różnych okazyach: czy to szukając lokatora na mieszkanie, czy też przy kupnie lub sprzedaży czegoś, przy poszukiwaniu pracy i t. p.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

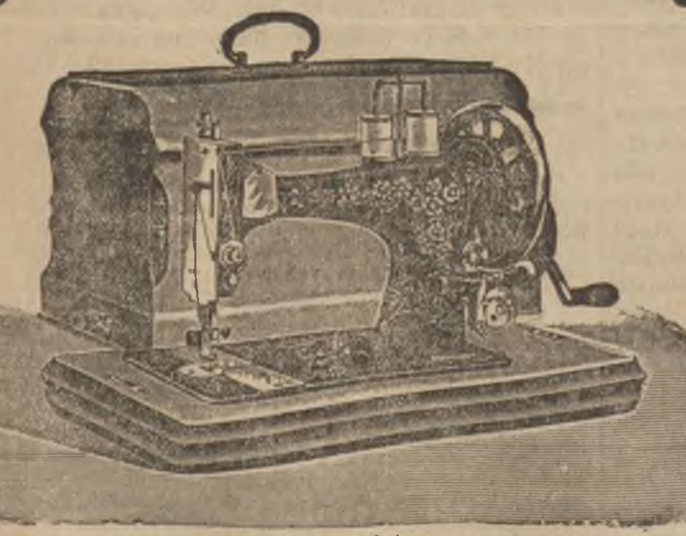
K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1

(naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

70

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Każdy robotnik powinien kupić i przeczytać słynny dramat

Gerharta Hauptmanna

Tkacze

(przekład Edmunda Libańskiego).

Ten wstrząsający dramat z życia robotniczego był długie lata skonfiskowany i grać go w teatrach nie było wolno.

Obecnie wydany przez nas jako książka na pięknym papierze z okładką rysunku art. mal. Henryka Uziembły jest do nabycia po cenie 60 hal. za egzemplarz (70 hal. z przesyłką pocztową) **u wszystkich kolporterów partyjnych oraz**

w Administracyi „Naprzodu", Kraków, ul. Sławkowska 29.

Nie kupujcie

żadnych innych kalendarzy

oprócz

Kalendarza Robotniczego

i Kieszonkowego Kalendarzyka Robotniczego

na rok 1908

które wkrótce wyjdą z druku! Celem ustalenia wysokości nakładu, zechcą Tow. kolporterzy nadesłać natychmiast dokładne **zamówienia** pod adresem

Administracya „Naprzodu" Kraków, ulica Sławkowska L. 29.

Towarzystwo kredytowe najprowincyi poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

samodzielnego i zdolnego

buchaltera

który również jest dobrym polskim i niemieckim korespondentem. Reflektanci z fachu bankowego mają pierwszeństwo. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Dokładne oferty do Administracyi „Naprzodu" pod „samodzielny buchalter 100".

427

Stały i pewny zarobek

od 20—30 K. tygodniowo

może mieć każdy, kto będzie pracować na opatentowanej „długiej" maszynie

„Slawia".



Ani wiek, ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczenie za darmo. Na żądanie posyłamy nauczycielki do domu. Zrobione prace przyjmujemy dla dalszej sprzedaży.

Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do plecenia

Libal i Ska zarejestrowane Tow. handlowe **Lwów II, Kochanowskiego 39.**

UWAGA! Proszę żądać prospektów.

Zastępcy za prowizyą zostaną przyjęci. Dziennie lekko 10 kor. można zarobić przy sprzedaży naszych płaskich maszyn do robót pończoszkowych. 426



W 6 DNIACH do AMERYKI

657 **Przeprawa pasażerów do**

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

Korespondencya we wszystkich językach.



Pierwszy krajowy skład Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera, w Krakowie

ulica Grodzka 71 163

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, - Fonografy, płyty i walca najnowszych zdjęć. -**

Gramofon koncertowy z 10 płytami 35 złr.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Posiadacze losów mogą u nas dostać na nie pełny kurs dzienny i na życzenie t same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę.

Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 127

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

Agenci

którzy się trudnią zastępstwem maszyn do szycia lub rolniczych po prowincyach, otrzymają dobry artykuł do sprzedania. — Prowizya 20 proc. Oferty:

K. Stroner, Radowce. (Bukowina). 394

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeszeniach" liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Panna

obznajomiona z buchalteryą, znajdzie zaraz zajęcie w biurze handlowem. Znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczna. Oferty pisemne: Dział inseratowy „Naprzodu" pod S. 395

Służący

potrzebny zaraz do handlu korzennego i śniadankowego. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu".

Praktykanta izr.

poszukuje biuro ajencyjne działu mąki. Reflektanci obeznani ze stosunkami miejscowymi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu". 425

Ślusarz i tokarz

do robót maszynowych potrzebni we fabryce Józefa Szaynoka w Rzeszowie. 428

Pomadki

mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualdy Pieczarki. 368

5 K. otrzyma ten

kto mi wskaże dokładny adres Zygmunta Padechowicza byłego suplenta gimnazyalnego i słuchacza medycyny w Krakowie, czem jest obecnie i gdzie. Zgłoszenia do Majeranowskiego w Brodach. 420

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 421

Osuszanie wilgotnych ścian 399

w kościołach, mieszkaniach, sklepach, składach, sieniach i t. p. bez śladu plam, wykonywa sposobem patentowanym W. Grabowski, budowniczy. Kraków, ul. Gołębia 14.

Winogrona stołowe

codziennie świeżo z krzewu zebrane najlepszej sorty przesyłka 10 funtów franco 1 Złr. 75 ct. L. Altneu Versecz 31 Węgry. 424

Sklep wiktualny

do sprzedania z powodu wyjazdu, wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 429

Główny skład rowerów

F. LORD



Kraków, ul. Floryańska L. 55.

Generalne zastępstwa: austr. fabryki broni w Steyr dla rowerów:

„Waffenrad"

Fabryki rowerów „Premier Helical" i oryginalne amerykańskie „Cleveland", jak również i wielu innych fabryk. — Przybory do rowerów i części składowe do tychże. 345

Sąd

nad wyborami galicyjskimi

w parlamencie austryackim.

Broszura, obejmująca mowy, wygłoszone w parlamencie w debacie nad wnioskami nagłymi w sprawie nadużyć wyborczych w Galicyi.

Cena egzempl. 30 hal., 100 egzempl. 20 kor.

Cena z tego powodu została podwyższoną, ponieważ zamiast pierwotnie przewidywanych 2 arkuszy druku broszura obejmuje 5 arkuszy.

Zamawiać należy w Administracyi „Naprzodu", Kraków, ulica Sławkowska L. 29.

WIEDZA

tygodnik popularny

społeczno-polityczny i naukowo-literacki.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 3 korony, miesięcznie 1 korona z przesyłką.

Filia „Wiedzy": Kraków Sławkowska 29.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).